

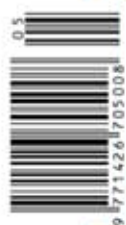
# ARCHEOLOGIA

MAGAZYN POPULARNONAUKOWY

**ŻYWA**

SKARB Z RISAN • ZWÓJ MIEDZIANY Z QUMRÁN

## BIŚNIK Jurajski raj



JUBILEUSZ  
ARCHEOLOGII  
LITEWSKIEJ

Tanum – prahistoria  
dla każdego ..... 4

■ Kości i... tabasco ..... 15

■ Naszym dziadkiem Tyszkiewicz,  
ojcem Puzinas ..... 22

Czaszki wyrastały z ziemi  
jak kwiaty ..... 28

Opowieści z krypty ..... 32

Zwój miedziany z Qumrân ... 37

Czy leci z nami archeolog? ... 40

Poszukiwacze grobu Herhora,  
część 4 ..... 42

Skarb monet z Risan ..... 46

Archeologia dla juniorów ... 50

Podziemny krąg ..... 52

Na szlakach Arabii ..... 54

Nieszczęsny  
ulubieniec Kossinny ..... 56

Relikwiarz św. Korduli ..... 60

## Kości i... tabasco

# 15.



Po kilku dniach płukania wszyscy mają dość. Kto nie przeszedł przez kilkutygodniowy proces czyszczenia osadów, ten nie wie o czym śnią paleontolodzy na Jurze. Pracują tu też archeolodzy i geolodzy, a fizycy i chemicy wykonują specjalistyczne badania. Biśnik jest jak bezcenna szkatuła, w której kryją się najstarsze ślady człowieka bytującego w jaskini. Sięgają 300 tys. lat p.n.e.

TEKST JOANNA ORŁOWSKA-STANISŁAWSKA

## Naszym dziadkiem Tyszkiewicz, ojcem Puzinas

# 22.



Wilno świętuje w październiku jubileusz 70-lecia Katedry Archeologii swojego uniwersytetu. Dzieje litewskiej archeologii są równie zawile, jak meandry Wili i Niemna. Na wędrowkę po grodziskach i wykopaliskach, muzeach i gabinetach naukowców zaprasza nas prof. Aleksas Luchtanas.

TEKST

BLAZEJ STANISŁAWSKI



Pogrzebano ich w okopach, które sami wykopali. 3 269 towarzyszy broni Napoleona wrzuconych zostało do artyleryjskich rowów. To jeden z największych masowych grobów odkrytych dotąd w europejskiej historii.

TEKST  
JOANNA ORŁOWSKA-  
-STANISŁAWSKA



Erich Blume (1884-1912) to pierwszy profesjonalny archeolog w Poznaniu. Podobnie jak Józef Kostrzewski był uczniem prof. Gustafa Kossinny. Blume przez cztery lata (1908-12) tworzył podstawy poznańskiej archeologii. Świetnie zapowiadającą się karierę przerwała nagła śmierć z ręki świeżo poślubionej małżonki Ewy.

TEKST ANDRZEJ PRINKE



Malowniczo położone stanowisko nad Zatoką Kotorską było w tym roku niezwykle szczodre. Podczas prac archeologicznych w Risan pracownicy Ośrodka Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego dokonali spektakularnego odkrycia skarbu 4656 antycznych monet!

TEKST TOMASZ KOWAL



Untenberg, Ausflugsort bei Posen  
Bürger's Waldvilla-Hôtel, Kurhaus und Restaurant  
Gartenansicht



OGRÓDEK RESTAURACJI  
BÜRGERA W PUSZCZYKOWIE  
Z REKONSTRUKCJĄ GROBU  
SKRZYNKOWEGO, NIEOPODAL  
ZGINAŁ ERICH BLUME

# Nieszczęsny ulubieniec Kossinny

Erich Blume (1884-1912) to pierwszy profesjonalny archeolog w Poznaniu. Podobnie jak Józef Kostrzewski, był uczniem prof. Gustafa Kossinny. Blume przez cztery lata (1908-12) tworzył podstawy poznańskiej archeologii. Świetnie zapowiadającą się karierę przerwała nagła śmierć z ręki świeżo poślubionej małżonki Ewy.

ANDRZEJ PRINKE



W 1903 r., za niebotyczną sumę blisko miliona marek, wzniesiono w Poznaniu Muzeum im. Cesarza Fryderyka (KFM – Kaiser-Friedrich Museum Posen), które zastąpiło dotychczasowe Muzeum Prowincjonalne. Wraz z Zamkiem (rezydencją cesarską, dzięki której oficjalny niemiecki Poznań uzyskał prestiżowy tytuł „Provinz- und Residenzstadt Posen”), Biblioteką im. Cesarza Wilhelma (ob. Biblioteka Uniwersytecka)

i Teatrem Miejskim (ob. Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki), KFM miało stanowić przyczółek kultury niemieckiej na wschodnich kresach Rzeszy. Próba stworzenia tą drogą bardziej swojskiej atmosfery kulturowej dla rdzennych Niemców, ściąganych do Wielkopolski przez Komisję Kolonizacyjną, nie przyniosła jednak spodziewanego rezultatu. Nie zatrzymała bowiem

„Ostflucht” (ponowny odpływ ludności niemieckiej w głąb Rzeszy).

## CZTERY LATA W POZNANIU

Erich Blume – absolwent elitarnego gimnazjum w rodzinnym Steglitz (ob. dzielnica Berlina), w latach 1903-08 studiował – obok germanistyki i historii – również prehistorię. Zgłębiał ją u prof. Gustafa

Kossinny – czołowego wówczas archeologa niemieckiego, kierownika pierwszej niemieckiej katedry prehistorii, założonej na Uniwersytecie im. Fryderyka Wilhelma w Berlinie (ob. – Uniwersytet im. Humboldtów) i wydawcy rocznika „Mannus”. Polecony przez Kossinnę oraz prof. Hansa Segera – dyrektora Muzeum Prehistorycznego we Wrocławiu, w sierpniu 1908 r. Blume podjął pracę w poznańskim muzeum, gdzie wkrótce awansował na stanowisko kierownika Działu Prehistorycznego.

Cztery lata jego działalności w KFM (VIII 1908 – IX 1912) przyniosły znaczący dorobek, który można było odtworzyć w detalach dzięki zachowanej, po prusku pedantycznej dokumentacji ówczesnej działalności KFM. Wiemy więc, że uporządkował on niemieckie zbiory archeologiczne w Poznaniu i w Prenzlau. Od początku swej działalności w KFM włączył się w organizowanie kolejnego kongresu Niemieckiego Towarzystwa Antropologicznego, Etnologicznego i Prehistorycznego (Poznań, 1-4 VIII 1909 r.), przygotowując z tej okazji wystawę wraz z obszernym katalogiem. Przeprowadził też liczne badania wykopaliskowe, m.in. w Poznaniu (w dzielnicach Sołacz i Gołęczin), Puszczykowie, Siedleminie, pow. Jarocin i w Zbąszyniu. Blume był prekursorem systematycznych badań powierzchniowych terenu Wielkopolski. W 1910 r. uzyskał stopień doktora na uniwersytecie berlińskim na podstawie pracy „Die germanischen Stämme und die Kulturen zwischen Oder und Passarge zur römischen Kaiserzeit” (Plemiona germańskie i kultury między Odrą i Parsętą w okresie rzymskim). Jego dorobek piśmienniczy obejmuje kilkanaście pozycji, z obszernym, dwutomowym doktoratem na czele; drugi tom tego dzieła ukazał się już po śmierci autora (1915). Ciekawym pomysłem Blumego było regularne publikowanie list nowych nabytków archeologicznych Muzeum w lokalnej prasie popularnej (miesięcznik „Aus dem Posner Lande”). Z poznańskiego dorobku Blumego szeroko czerpał Józef Kostrzewski, podglądając jego metody pracy – zarówno wzory dokumentacji muzealnej, jak i sposób prowadzenia wykopalisk. Jako miejsce swych pierwszych badań wykopaliskowych wiosną 1912 r. wybrał Kostrzewski atrakcyjne cmentarzysko kurhanowe z późnego okresu wpływów rzymskich w Siedleminie, pow. Jarocin, badane uprzednio – od 1909 r. – przez Blumego.

Mimo iż Blume już w tak młodym wieku odniósł liczne sukcesy zawodowe i cieszył się szczególnymi względami swego mistrza – prof. G. Kossinny, był człowiekiem głęboko nieszczęśliwym, a może i niezrównoważonym wewnątrz. No bo któż w wieku 27 lat, mając kochających rodziców, narzeczoną i świetne perspektywy na przyszłość, myśli o spisaniu testamentu (1909 r.)? Erich opatrzył go w dodatku sformułowaniami świadczącymi o poważnej depresji, podając m.in. wytyczne dotyczące swego pogrzebu oraz parę głęboko pesymistycznych refleksji nad



ERICH BLUME (1884-1912). PIERWSZY PROFESJONALNY ARCHEOLOG W POZNANIU (1908-12)

sobą samym, np.: „Moje życie było wielkim pasmem nieszczęść, szczególnie ostatnio – największym moim celem były badania naukowe i chęć uwolnienia się od mej samotności”. Jedną połowę majątku Blume zapisał w spadku swej przyszłej żonie – Ewie Walther, drugą zaś – Niemieckiemu Towarzystwu Prehistorycznemu (założyciel i prezes – G. Kossinna). Co ciekawe, członkiem-założycielem Towarzystwa był również ojciec Ericha – Karl Blume, emerytowany wyższy urzędnik pocztowy.

### MORDERSTWO W PUSZCZYKOWIE

Wybranką naszego bohatera była Ewa Walther. Młodsza od niego o trzy lata, ukończyła Królewską Szkołę Rzemiosł i Handlu dla Dziewcząt w Poznaniu. Placówka ta współpracowała z Muzeum (uczennice przychodziły do galerii malarstwa KFM na lekcje rysunku). Można więc przypuszczać, że tam właśnie Ewa poznała Ericha. Chyba wyróżniała się zdolnościami artystycznymi, bo przez ponad rok (X 1909 - X 1910) kontynuowała naukę w Krajowej Szkole Sztuki (Landeskunstschule) w Hamburgu (być może



MISTRZ BLUMEGO:  
PROF. GUSTAF  
KOSSINNA (1858-1931)



za wstawiennictwem Karla Zieglera – artysty-malacza i pracownika KFM, który prowadził tam kursy artystyczne dla młodzieży). Po przybyciu do Poznania w r. 1904 Ziegler szybko awansował do rangi profesora i członka dyrekcji Muzeum. Miał też bliskie związki z Erichem: w marcu 1912, po przeprowadzce Blumego – w związku z planowanym małżeństwem – na ul. Lazarusstrasse 2a (ob.: ul. Głogowska), Ziegler przejął jego dotychczasowe mieszkanie przy Kanonenplatz 11 (ob.: ul. Działowa).

Obiecująca kariera Blumego urwała się w sposób równie nagły, co dramatyczny. We wrześniu 1912 r. został śmiertelnie postrzelony przez swą świeżo poślubioną żonę Ewę. Tragedia wydarzyła się w podpoznańskim Puszczykowie – modnej wówczas wsi letniskowej, gdzie Erich zęgnął się ze znajomymi przed planowaną przeprowadzką do Hanoweru w celu objęcia posady asystenta dyrektorskiego (czyli potencjalnego kandydata na przyszłego dyrektora) w tamtejszym muzeum. Jednocześnie zamierzał rozwieść się z Ewą (prawdopodobnie – jak napisali później wścibscy dziennikarze – w wyniku scysji małżeńskiej po ujawnieniu jej bliskiej znajomości z innym mężczyzną). Miejsce zbrodni sąsiaduje z ówczesną restauracją Bürgera (Bürger's Waldvilla-Hôtel, Kurhaus und Restaurant), w ogródku której, rok wcześniej, Blume zrekonstruował odkryty przez siebie nieopodal grób skrzynkowy. Po strzelaniu złożono go w tejże restauracji, lecz udzielona pomoc okazała się nieskuteczna i po pół godzinie Blume zmarł. Nieszczęsna Ewa po tygodniowym śledztwie przyznała się do swego czynu, gdy udowodniono

jej, że zakupiła niedawno – w niewielkim odstępie czasu – aż dwa popularne wówczas rewolwery typu Bulldog kaliber 6,75 (pierwszy na kule stalowe, drugi – na ołowiane). Dramatyzmu tej sytuacji dodawał fakt, iż Ewa była wówczas w ciąży; córka Margarethe urodziła się w grudniu tegoż roku – już w areszcie śledczym przy ul. Młyńskiej.

## DŁOŃ EWY

Erich Blume był niekwestionowanym ulubieńcem swego mistrza – prof. Kossinny, który poświęcił mu niezwykle emocjonalny nekrolog w wydawanym przez siebie roczniku „Mannus”. Zamiast zwyczajowej połowy bądź jednej strony, nekrolog Blumego liczy stron... siedem! Szczególnie poruszające, a do niedawna niezrozumiałe i wzbudzające wiele domysłów wśród kolejnych pokoleń archeologów (zwłaszcza niemieckich) jest to sformułowanie Kossinny, w którym, pełen bólu i rozpacz po utracie swego prymusa, nazywa jego żonę-morderczynią terminem „Mischling” (mieszaniec). Znając poglądy Kossinny na temat ras i ich roli w prehistorii Europy, późniejsi komentatorzy doszukiwali się w tych słowach informacji, jakoby Ewa nie była czystej krwi Niemką, bo wówczas nie mogłaby przecież popełnić tak strasznego czynu! Może Polką? Cyganką? Żydówką? O aktualności tej zagadki wśród archeolo-



NARZĘDZIE  
ZBRODNI:  
REWOLWER  
TYPU BULLDOG

gów niemieckich miał okazję przekonać się również autor tych słów. Przed kilkunastu laty, niezjący już dziś dr Jürgen Hoika z Muzeum Archeologicznego w Szlezwigu-Holsztynie, w ramach swych studiów nad Kossinną, zwrócił się do kilkorga swych poznańskich kolegów z prośbą o ustalenie pochodzenia Ewy Blume. Jak się dziś okazuje, nasza ówczesna odpowiedź była całkowicie mylna. Dopiero zeszlóroczne, gruntowne poszukiwania genealogiczne pozwoliły niżej podpisanemu ustalić, iż chodzi tu o osobę pochodzącą z rdzennie niemieckiej rodziny Walther. Za pośrednictwem Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu Waltherowie przenieśli się w 1899 r. z Pomorza Szczecińskiego do Wielkopolski i osiedli pod Środą Wlkp. (ojciec Ewy – Karl Walther, został zarządcą majątku Ruszkowo). Od co najmniej kilku pokoleń rodzina ta była z całą pewnością narodowości niemieckiej i wyznania ewangelicko-augsburskiego. Świadczą o tym zapisy w księgach stanu cywilnego i imiona jej członków, a także nazwiska współmałżonków. Skąd więc ów – straszliwy w swej wymowie – termin „Mischling”


(wprowadzony przez nazistów w latach 1930-tych do niemieckiego prawodawstwa, m.in. do tzw. ustaw norymberskich)? Czyżby Pan Profesor aż tak bardzo się mylił? Wydaje się, iż wyjaśnienie tej kwestii jest stosunkowo proste, gdy pominiemy dosłowne znaczenie tego słowa. Zrozpaczony Kossinna, pisząc swój pożegnalny tekst o ulubionym wychowanku, chciał napiętnować sprawczynię tego nieszczęścia w sposób maksymalnie dobitny; użył więc najmocniejszego wyrażenia ze swego słownika! A że w jego rozważaniach rasowych „mieszkańcy” stali najniżej, sięgnął do tego właśnie terminu... Szok, jaki musiał przeżyć Kossinna, pogłębił dodatkowo fakt, że w tymże tomie „Mannusa” (4:1912), w którym zamieścił on swój pożegnalny tekst o Erichu, ukazało się pięć fotografii ręki morderczyni! Ironia losu sprawiła bowiem, że w swym artykule „Thrakische Keramik in der Provinz Posen” Blume wykorzystał zdjęcia kilku naczyń, usłużnie prezentowanych przez małżonkę... Zapewne względy techniczne nie pozwoliły już na interwencję i Kossinna zdołał jedynie w przypisie (str. 455) wyrazić swe wzburzenie z tego powodu, pisząc wręcz o „zbrukaniu” pisma.

RĘKA EWY BLUME PREZENTUJĄCEJ OKAZY CERAMIKI PRADZIEJOWEJ (Z PUBLIKACJI ERICHA BLUMEGO, „MANNUS”, T. 4:1912)



von Bismarck-Bohlen (1861-1932), często mylnie branej za siostrę „Żelaznego Kanclerza”; w rzeczywistości była to jego daleka krewna). Po zakończeniu I wojny światowej Margarethe, przycięta przez panią hrabinę, wyjechała wraz z nią do Niemiec; zmarła w 1982 r. pod Lipskiem. Dalsze losy samej Ewy są nieznane – wiemy jedynie, że w r. 1937 mieszkała w Heidelbergu (w akcie małżeństwa Margarethy występuje pod tym adresem jako osoba żyjąca). Niestety, tamtejsze archiwum

splonęło doszczętnie podczas ostatniej wojny.

Publikacje Blumego są wolne od frazeologii nacjonalistyczno-rasistowskiej, tak charakterystycznej dla pisarstwa jego mistrza – Kossinny. Wydaje się, że Blume to jego przeciwieństwo – solidny rzemieślnik, spokojny analityk, kładący podwaliny pod wielkopolskie muzealnictwo archeologiczne i badania terenowe, do czego już wkrótce (od kwietnia 1914 r.) z właściwym sobie talentem i energią nawiąże Józef Kostrzewski. 

Zdjęcia:

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU, MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W POZNANIU, „POSENER ZEITUNG”**

O autorze:



**ANDRZEJ PRINKE**

jest archeologiem pracującym w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Specjalizuje się m.in. w tworzeniu praktycznych narzędzi informatycznych dla potrzeb archeologii. Uczestnik projektów europejskich AREA III (2001-04) i AREA IV (2005-08), poświęconych roli archiwów i archiwaliów archeologicznych jako źródeł do historii europejskiej archeologii.

## PROCES

Główny proces Ewy Blume w maju 1913 r. poruszył nie tylko opinię publiczną Poznania; jego reminiscencje znajdujemy również w ówczesnej prasie stołecznego Berlina. Od samego początku proces utajniono, uzasadniając to „okolicznościami patologiczno-seksualnymi sprawy” (czyżby wpływ żywego wówczas freudyzmu?). Królewski Sąd Przysięgłych w Poznaniu powołał ponad 70 świadków oraz kilkunastu biegłych z różnych dziedzin. Proces zakończył się wyrokiem czterech lat więzienia (uwzględniono bowiem – bliżej nieokreślone – okoliczności łagodzące). Skazana odbyła go w Centralnym Więzieniu we Wronkach. Córkę umieszczono w sierocińcu w Marszałkach koło Ostrzeszowa (ośrodek fundacji hrabiny Hedwig